nakład 500 egz

WIADOMOŚCI KLUBOWE

KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO Nr. 9.

KRAKÓW Św. JANA 11. | Kraków, grudzień 1930 | TELEFON Nr. 123-86.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego narodzenia i Nowego Roku przesyłamy naszym Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja „Wiadomości Klubowych".

Problem współżycia Polskich Klubów Automobilowych.

Artykuł dyskusyjny.

Istniejące w Polsce kluby automobilowe stanowią odrębne stowarzyszenia, odrębne jednostki prawne. Kluby te połączone są z Automobilklubem Polskim w Warszawie przez umowy afiljacyjne regulujące przedewszystkiem urządzanie imprez sportowych i wydawanie tryptyków. — Automobil-klub Polski, jako klub reprezentacyjno - narodowy znajdujący się w stolicy państwa, związany jest analogicznemi umowami z klubami narodowemi innych państw, tworzy z temi klubami „Związek klubów uznanych" z siedzibą w Paryżu.

Urządzanie imprez sportowych automobilowych uregulowane jest specjalnym regulaminem międzynarodowym. Regulamin ten przewiduje na terenie każdego państwa jedną zwierzchnią Komisję Sportową. W Polsce jest nią Komisja Sp. Automobilklubu Polski.

Kluby regjonalne, urządzając imprezy sportowe przez swoje komisje sportowe, przesyłają regulaminy tych imprez do zaakceptowania Komisji Sportowej AP., powołanej do czuwania nad należytem przestrzeganiem regulaminu międzynarodowego. W dziedzinie zatem sportu organizacja jest zcentralizowaną i taką też być powinna, gdyż zrozumiałą jest rzeczą, że dla orzecznictwa w sprawach techniczno-sportowych powołana być może tylko jedna instancja w każdym kraju.

Wydawanie tryptyków opiera się na szeregu umów gwarancyjnych z klubami zagranicznymi Do pomyślenia są także poza klubami automobilowymi inne organizacje, któreby zawarłszy pomiędzy sobą umowy, uzyskały od Władz prawo wydawania dokumentów dla przejazdu przez granice. Taką analogiczną organizację tworzy Związek Touring - klubów.

Umowy afiliacyjne zawarte pomiędzy klubami regjonalnymi a klubem AP., wiążą kluby w zakresie urządzania imprez sportowych i wydawania tryptyków, ostatnio jednak otworzyła się dia wszystkich klubów nowa dziedzina współdziałania, a mianowicie sprawa turystyki samochodowej.

Czy dotychczasowa organizacja polskich klubów automobilowych jest ostatecznie skostniała w formie i najbardziej celowa? Naszem zdaniem pożądane jest dalsze rozbudowanie w duchu tych wskazań, jakie przynosi doświadczenie. Nie negując potrzeby istnienia instytucji Komisji Sportowej AP., jako jedynej najwyższej władzy dla sportu automobilowego w Polsce, musimy odrazu stwierdzić, że w Komisji tej kluby regjonalne powinny posiadać pewien wpływ.

Niema należytego uzasadnienia aby tych automobilistów, którzy mieszkają w Warszawie, uważać za wyższą i lepszą klasę obywateli, o tyle zawsze mądrzejszą, iż z samego tytułu zamieszka-

Prosimy zabierać głos na łamach naszego pisma!

nia w stolicy mogą wykonywać w zakresie sportu automobilowego rządy centralistyczno - absolutne. Polska jest państwem rozległem, zrośniętem z dzielnic, które mają swoje stare tradycje rozwojowe. Kluby regjonalne, tam istniejące, powinny być powołane do ściślejszej współpracy w dziedzinie sportu. Nienaruszając międzynarodowego schematu organizacji sportu, uważamy, iż do Komisji sportowej AP. powołana powinna być pewna liczba delegatów komisyj sportowych klubów regjonalnych. Komisja Sportowa AP. winna być zatem nietylko komisją stołecznego reprezentacyjnego klubu, lecz także komisją sportową całej Polski, reprezentującą zainteresowania sportowe wszystkich klubów automobilowych.

Sądzimy dalej, że w organizowaniu imprez winno się przeprowadzić podział taki, aby poza imprezami urządzanemi przez AP., i imprezami klubów reg. urządzano imprezy o charakterze ogolno-polskim (a w szczególności imprezy wchodzące w skład rozgrywek o tytuł Mistrza Polski) przy ścisłem współdziałaniu ogółu wszystkich klubów i pod ich wspólną firmą, z Automobilklubem Polski na czele. Trzeba stwierdzić, że w tym kierunku zrobiono już pierwsze kroki, a to przez powołanie Międzyklubowej Komisji Automobilowej, na której dyskutowane są sprawy imprez o mistrzostwo Polski. Należy jednak pójść krok dalej. Regulaminy imprez winny być dyskutowane i **ostatecznie** zatwierdzane przez Międzyklubową Komisję Automobilową, jako przez ostatnią instancję, przyczem do Komisji Sportowej AP. należałoby uprzednie zbadanie, czy regulaminy te odpowiadają międzynarodowym wymaganiom sportowo-technicznym.

Rozwijanie tej tezy i wskazywanie praktycznych możliwości, jak poruczanie organizacji technicznej odnośnej imprezy jednemu z klubów, finansowanie imprez, ustanawianie nagród pieniężnych itd. — przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

W sprawie tryptykowej należy zauważyć, że tryptyki choć są bardzo drogie, przynoszą klubom afiljowanym stosunkowo za mało korzyści. Na tem polu należałoby ze strony AP. poczynić pewne ustępstwa na rzecz klubów afiljowanych, po uprzedniem przedyskutowaniu całokształtu tego zagadnienia.

Sprawy turystyki nie są skrępowane regulaminami międzynarodowymi. Tutaj kluby regionalne z AP. na czele mogą się same u siebie w kraju urządzić tak, aby rozwinąć należycie współpracę. Automobilklub Polski posiada zorganizowane celowo biura turystyczne, niektóre kluby również biura takie mają, teren dla współpracy jest przygotowany.

AP. zawarł z rządem polskim umowę o znakowaniu dróg. Naszem zdaniem przy znakowaniu tem winny być uwzględniane nazwy odnośnych klubów afiljowanych. O ile bowiem n. p. na terenie Województwa Krakowskiego AP. umieszcza tylko znaki AP, to automobiliści danego Województwa mo-

Z PAMIĘTNIKA WIADOMOSTKI

Przepisał A. D.

Kochani Czytelnicy!

W listopadzie ubiegłego roku jeszcze mnie na świecie nie było. — Urodziłam się w grudniu, powstając z ludzkiej myśli, która mnie powołała do życia! Przyodziano mnie w skromną szatkę, z czterech kartek białego papieru się składającą, dano mi dwa imiona: Wiadomości Klubowe, „Wiadomostką“ zdrobniale nazywając i kazano żyć, oddychać Waszem tchnieniem, treści szukać w Waszych myślach, kazano mi patrzeć, słuchać, zastanawiać się, ganić, chwalić, interesować się, ignorować, mówić prawdę a przy tem wszystkiem przypodobać się tym, którym mojem powołaniem jest służyć: c z y t e l n i k o m!

„Bądź poważną a kokietuj, zachowaj godność i dumę a rozweselaj, bądź cenną a nie przyczyniaj nam wydatków!“ mówili mi i powtarzali moi wychowawcy. Byłam im posłuszną i jestem taką nadal. Mój Boże, oni są ludźmi a ja tylko gazetką!

Rosłam i rozwijałam się, cieszyli się mną wszyscy zauważając: „jak mądrzeje, a jak przytyła“! Istotnie — szatka moja zwiększała się co miesiąc o dwie kartki śnieżno-białego papieru. Moje dwa imiona wypisano czerwoną farbą i wyjaśniono, że to są wargi mych ust, któremi przemawiam i na które ludzie patrzą...

Pewnego dnia leżałam sobie cichutko i samotnie w koszyczku na biurku i rozmyślałam o swej przyszłości, gdy nagle zapukano i do pokoju wszedł mój wychowawca z dwoma nieznanymi mi panami. „Wiadomostko, chodź tu, przedstawię Ci tych, którzy Cię ozdobią, oto dwaj artyści malarze pan Żmuda i pan Wasilewski“! Bardzo mi miło, odrzekłam, dziękuję Panom za ich uczynność i gotowość, z jaką chcą mi ofiarować swój talent i pracę. Zaczęli przerzucać moje szatki, kiwali głowami, planowali i radzili. Nie oponowałam, żyję między ludźmi, chcę być jak oni barwną!

„Teraz jesteś już dużą i ładną i nadszedł czas najwyższy, abyśmy pomyśleli o Twoim rozwoju intelektualnym“, — rzekł mój opiekun. Jak rzekł, tak się stało! Zaczęły się mną zajmować róż-

gą nabrać fałszywego przekonania, iż klub regjonalny nie spełnia w dziedzinie turystycznej swego obowiązku. Szkodzi to rozwojowi klubu regionalnego, a nie przyczynia członków klubowi w stolicy. Jesteśmy przekonani, że jeśli się żąda od klubów regjonalnych współpracy turystycznej, to musi się im dać możność korzystania z umieszczanych tablic i różnych znaków jako środka propagandowo-reklamowego. Na tablicach tych winny się także znajdować emblematy odnośnych klubów regjonalnych. W tej dziedzinie należy oczekiwać ze strony AP. więcej dobrej woli, aniżeli jej dotąd okazano.

Sprawa współżycia klubów między sobą jest tematem zbyt rozległym, aby w jednym artykule można wyczerpać wszystkie problemy. Poruszyliśmy naszem zdaniem najważniejsze, stawiając tezę, iż rozwój klubów polskich powinien iść po linji wytworzenia organizacji specyficznie polskiej, polegającej na wciągnięciu klubów regjonalnych do współpracy ściślejszej, której celem byłoby większe zbliżenie i zespolenie się AP. z klubami regjonalnymi.

B.

Uwaga Redakcji.

Problem organizacji międzyklubowej jest sprawą niewątpliwie bardzo ważną, w której zechcą się może wypowiedzieć inni członkowie naszego klubu i kluby regjonalne. Prosimy o zabieranie głosu na powyższy temat.

Komunikat Zarządu.

Z powodu umieszczonego w numerze 8. „Wiadomości Klubowych" feljetonu p. t. „Ciche echo głośnej sprawy", w którym zacytowano wyjątki z zeznań świadków i list p. Liefeldta in extenso, Zarząd K. K. A. powziął następującą uchwałę:

Jakkolwiek „Wiadomości Klubowe" są organem wewnętrzno klubowym i nie dochodzą do powszechnej wiadomości i jakkolwiek w „Wiadomościach" tych w numerze 7. zapowiedziano ogłoszenie wyników dochodzeń, niemniej jednak Zarząd Krakowskiego Klubu Automobilowego oświadcza:

1) że rzeczone dokumenty, chociaż dochodzenia były ukończone, użyte zostały przedwcześnie i bez wiedzy Zarządu,

2) że nie aprobuje tego rodzaju niewłaściwości proceduralnej,

3) wobec tego udziela Redakcji „Wiadomości Klubowych" ostrej nagany.

Równocześnie powziął Zarząd uchwałę odnośnie do całej sprawy wypadku p. Liefeldta i wymienionej na tem tle korespondencji pomiędzy władzami A. P., a władzami naszego Klubu, co zostanie członkom w odpowiednim czasie podane do wiadomości.

ne miłe Panie i poważni Panowie, którzy uczyli mnie rzeczy ciekawych, poważnych i wesołych, porobiłam rozległe znajomości. Minister Dudek nauczył mnie co mam myśleć o polskich drogach i ich rozbudowie, wiceprezes Bukowiecki wykładał mi o życiu towarzyskiem, o problemie współżycia... polskich klubów automobilowych, o organizacji Wyścigu Tatrzańskiego, Magdalena Samozwaniec, taka złota i miła osóbka opowiedziała mi rozkoszną bajeczkę o „Kadulaku", Kornel Makuszyński zdobył dozgonnie moje serce i to jednym, jedynym okrzykiem: „Byle prędzej"! Chciałam poznać kogoś z armji i przedstawiono mi młodego emeryta pułk. Dra Piotrowskiego, który zwierzył mi się ze swoich wspomnień automobilowych z czasów powstawania Polski, czem jako Polka gorąco się zainteresowałam. Pełen werwy i temperamentu Dr Grabowski zapragnął wprowadzić mnie w świat sportu i opowiadał mi cały rok o rozmaitych imprezach automobilowych. Krótko ale słusznie, głośno i dobitnie skarżył się przedemną Dr Hładij na kartel sprzedawców gum samochodowych. Z drogą Kraków - Zakopane i innym razem z kalkulacją części samochodowych zapoznałam się dzięki wykładom p. Władysława Cybulskiego. O „Wyścigu Tatrzańskim" wiem chyba wszystko z opowiadań nietylko wyżej wymienionych panów ale także nowych moich przyjaciół jakimi się okazali pp. Jan Lankau, Karol Kwaśniewski, Mgr. Frühling. Z prawdziwą dumą dowiedziałam się od p. Janusza Regulskiego o doskonałej organizacji tej imprezy, a mój najbliższy opiekun p. Dygat starał się mnie rozweselić „tem i owem" z tego wyścigu.

Aby przyczynić się do rozwoju elastyczności mego umysłu a przytem zrobić mi przyjemność układała dla mnie p. Janina Judkiewiczowa rozmaite rebusy z zabawnemi rysuneczkami, a p. Roman Czermak zawiłe krzyżówki.

Chcąc się dowiedzieć czy mnie wszyscy lubią wysłałam ankietowe listy i dostałam dużo miłych odpowiedzi. Napisał do mnie Prezes Rostworowski, Konsul Meixner, i p. Antoni Starzeński, odezwał się wreszcie do mnie p. Mieczysław Walter i p. Feliks Jordan - Stojowski. Kilka komplementów napisał mi Dyr. Palaczek Kornecki, nie pozostali w tyle Inż. Beres, Mgr. Nowak,

KOMUNIKATY TURYSTYCZNE.

Tablice informacyjne na rogatkach.

Tablice informacyjne na rogatkach w liczbie czterech, wielkości 12 m kwadratowych zostały już wykonane.

Tablice te ze względu na ich treść informacyjną oraz plan miasta Krakowa z ulicami przejazdowemi, będą bardzo ułatwiały orjentację automobilistom nie znającym Krakowa.

Wykonane w barwnych a przy tem dyskretnych kolorach tablice te sprawiają bardzo estetyczne wrażenie.

W dniu 4. b. m. Komisja Magistratu m. Krakowa dla wyznaczenia miejsc pod tablice, zażądała wzmocnienia konstrukcji utrzymującej tablice. Z tego też względu dopiero z początkiem stycznia tablice zostaną ustawione.

i p. Jan Kowalski. A jeden z panów, Dr Adam Herman (proszę o dyskrecję) wręcz mi się oświadczył.

Kiedy zaczęłam rosnąć i rzeczywiście coraz lepiej się rozwijać zaczęli mnie różni panowie nakłaniać do rozmaitych rzeczy i tak Federowicz i Palugyay cały rok mi proponowali abym pijała tylko ich wina, Bębenek chciał mi taniej jak wszystkim prać bieliznę i farbować ubrania, firma Kowalski namawia mnie bez końca, bym kupiła „Fiata“ a równocześnie „Meta“ proponuje mi „Lancię“. Automotor doradza bym jeździła „Tatrą“, a firma „Austro Daimler“ zachwala mi „Citroëna“. Dwaj Bracia Bergman twierdzili, że najlepszy „Durant“, ale ostatnio zmienili zdanie utrzymując, że niema jak „Ford“. Ktoś z „Vesty“ nakłaniał mnie do ubezpieczenia posagowego i samochodowego, przyrzekając, że wrazie defektu chłodnicy naprawi mi to Bernard Appel lub Czesław Patryn, a gdyby się zepsuła karoserja to wóz oddadzą Żmiji pod opiekę. Braki w motorze przyrzeczono wyrównać u Józefa Grabosia, Żurka i Maliny lub Jana Rybotyckiego, przyczem nowe części będą kupione w „Auto Szawe“ a kufer u Kemplera. Doradzano mi również wielkiemi ogłoszeniami abym używała oliwę „Gargoyle“ a benzynę „Lot“.

I czułabym się dziś zupełnie szczęśliwą, gdyby nie jeden mały faux pas. Wychowano mnie doskonale ale nikt nie miał okazji aby mnie nauczyć bym nie była zbyt ciekawą. Pewnego dnia bardzo wielu panów długo i poważnie radziło nad jakąś sprawą, którą nazywali błahą. Nasłuchałam się tego wszystkiego i powtórzyłam moim najbliższym cichutko jakby echo kilka słów o głośnych naradach w tej sprawie. Dostałam straszną burę i broniłam się przed tem mówiąc moim wychowawcom: przecież kazaliście mi mówić prawdę! na to mi odpowiedziano, że kazano mi się równocześnie wszystkim przypodobać. Widocznie nieda się tych dwóch poleceń równocześnie wykonywać. Wybaczcie mi to moi najmilsi Czytelnicy i to tem więcej, że zbliżają się święta i Nowy Rok, z których to okazyj przesyłam Wam mnóstwo moich najlepszych myśli i życzeń.

Wasza Wiadomostka.

Komunikaty Komisji Sportowej.

Tegoroczne imprezy zimowe wyznaczone zostały na dzień 21 i 22-go lutego 1931 r. W skład powyższych imprez wchodzą: jazda zimowa do Zakopanego i wyścig torowy w Zakopanem.

Jazda zimowa została nadal w ramach jazdy zimowej z Krakowa do Zakopanego by dla wszystkich zawodników istniały jednolite warunki terenowe w związku z opadami śnieżnemi. By jednak wynagrodzić wyczyny sportowe zawodników, którzy przybędą do Krakowa z innych miast Polski regulamin będzie przewidywał poza ogólną klasyfikacją trzy kolejne nagrody dla zawodników, którzy przebędą największą ilość kilometrów jadąc do Krakowa z jakiejkolwiek miejscowości w Polsce.

Regulamin wyścigu torowego pozostał w zasadzie bez zmian z tem, że przed wyścigiem automobilowym odbędzie się wyścig motocyklowy z równoczesnym startem a samochody w kategorji turystycznej startowane będą w razie dużej ilości zgłoszeń po 4 równocześnie jeden za drugim w odległości ćwierć okrążenia toru.

Zabroniona impreza.

Doszło do naszej wiadomości, że prywatne grono osób organizuje w Zakopanem w dniu 11/I. 1931 gymkhanę. Stwierdzamy, ży K. K. A. z powyższą imprezą niema nic wspólnego i że w myśl regulaminu międzynarodowego członkom Klubu Automobilowego nie wolno brać pod groźbą dyskwalifikacji udziału w tej imprezie.

Uważając fakt organizowania tej imprezy za nielojalność Komitetu Imprez Sport. w Zakopanem odnieśliśmy się w tej sprawie do wymienionego Komitetu.

Komisja Sportowa K. K. A.

Inż. Drozdowski
wiceprezes

Dr. Grabowski
sekretarz

SKRZYNKA POCZTOWA.

DELEGAT MINISTRA
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
DO SPRAW OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW, LUBICZ 46
TEL. 00-28

W Krakowie, dnia 3 grudnia, 1930 r.

L. p. 2459/30

Do

KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO
w Krakowie.

Powołując się na pismo z dnia 29 listopada br. L. 12283/RC/ID, dziękuję uprzejmie za łaskawe nadesłanie mi ostatniego numeru „Wiadomości Klubowych“, w którym znajduje się apel do członków Klubu w sprawie ochraniania zwierzyny. Wzmiankę o tem zamieściłem w 10-tym roczniku „Ochrony Przyrody“ (w dziale: zabytki przyrody i ich ochrona), którego druk będzie ukończony w końcu grudnia b.r.

DELEGAT MINISTRA WYZNAŃ
RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
DLA SPRAW OCHRONY PRZYRODY
PROF. DR WŁADYSŁAW SZAFER

NASZA ANKIETA.

Aby dowiedzieć się jak spełniamy swoje zadanie oraz zebrać wskazówki dla naszej pracy na przyszłość, postanowiliśmy rozpisać ankietę na temat·

Co Pan(i) myśli o „Wiadomościach Klubowych' Krakowskiego Klubu Automobilowego i jakie nam Pan(i) daje wskazówki na przyszłość".

Chcąc równocześnie z ogłoszeniem ankiety mieć już pewien interesujący nietylko nas ale niezawodnie także ogół członków materjał, rozesłaliśmy cały szereg listów, na które otrzymaliśmy liczne odpowiedzi zamieszczone poniżej.

Prosimy członków klubu aby nadsyłali nam swoje odpowiedzi, które będą przyjmowane najdalej do dnia 10 stycznia 1931.

W następnym numerze wypowiemy się sami, a to po zbadaniu całego materjału uzyskanego drogą ankiety, podając równocześnie własne na tę sprawę zapatrywanie.

Po dzień 15 b. m. otrzymaliśmy odpowiedzi następujące:

„Wiadomości" uważam przedewszystkiem za organ będący pomostem pomiędzy Zarządem i Członkami Klubu, którzy przeważnie mieszkają daleko poza Krakowem.

I. Dlaczego proponowałbym zamieszczać w „Wiadomościach" sprawozdania z przebiegu każdego posiedzenia Zarządu lub Komisji klubowych, a to sprawozdanie w skróceniu lub in extenso zależnie od ważności posiedzeń.

Byłby to najlepszy sposób poinformowania Członków o bieżących sprawach Klubu, złożenia sprawozdania z czynności, wreszcie wzbudzenia zainteresowania.

W ten sposób żaden z Członków nie czułby się obcym na terenie spraw klubowych, niejeden mógłby zauważyć błędy lub dobre strony danego Zarządu, a co najważniejsze miałby substrat do wypowiedzenia swych uwag bądź na łamach „Wiadomości", bądź przy okazji Walnego Zgromadzenia.

Przypuszczam, że podziałałoby to bardzo dodatnio na rozwój i spoistość Klubu, wykazując niejednemu z jakiemi trudnościami nieraz spotkać się trzeba dla Klubu i Jego „polityki".

II. Oprócz tego powinno się starać o dobre obsadzenie w „Wiadomościach" działu informacyjnego

Mam tu na myśli informowanie o najświeższych wynalazkach w dziedzinie automobilizmu, o postępach w rozwoju budownictwa drogowego, znakowania dróg i ulic miast w Kraju i Zagranicą. Informowanie o istniejących jak niemniej projektowanych ustawach i stawkach celnych, policyjnych, lub podatkowych państwowych, wojewódzkich i powiatowych, o zwyczajach, przepisach i statutach sportowych.

Członek Krakowskiego Klubu Automobilowego winien być w możności udzielenia wszelkich informacji z dziedziny automobilizmu każdemu, kto o to zapyta.

Niemniej członek tego Klubu, żadną miarą nie powinien kolidować z przepisami policyjnymi lokalnymi w miastach polskich, przez które przejeżdża i wymawiać się rzeczą najśmieszniejszą, t. j. nieświadomością.

Również biorąc udział w oficjalnej imprezie nie powinien się błąkać i błądzić w sprawach regulaminowych lub w sposobie jazdy, gdyż to tylko może okryć Klub śmiesznością, a nawet i hańbą.

Zdaję sobie sprawę z trudności na jakie zorganizowanie takiego działu może Redakcję „Wiadomości" narazić:

Przedewszystkiem wyszukanie odpowiednich sił natrafia na wielkie trudności: Niewątpliwie mamy w Klubie wielu Członków fachowych w różnych dziedzinach, nie wszyscy jednak mogą mieć zdolności pisarskie; odwrotnie, posiadamy Członków pisarzy, ale mogą być niefachowymi.

Przypuszczam, że jednak możnaby pokonać te trudności zwłaszcza, że dobrze jest mi znaną ochoczość prawie wszystkich Członków Klubu do świadczeń na rzecz Klubu.

Od przeszło 4 lat miałem aż nadto wiele sposobność widzieć z bliska naszych Panów przy pracy. Przecież z podziwienia godnem zaparciem siebie c i ę ż k o nieraz pracowali w najgorszych warunkach, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Znam cały szereg Panów, którzy w pracy nie błyszczą jasnem płomieniem słomianym, ale pracują bez przerwy, cicho a wytrwale, poświęcając nieraz dla Klubu więcej czasu, aniżeli nawet mogliby sobie pozwolić poświęcać!

O ofiarności w nieobliczalnych kosztach gotówkowych lub w materjale, nawet już nie wspominam, gdyż tymi każdy pracujący dla Klubu Członek bezprzykładnie hojnie szafuje.

Oto są przesłanki, na których opieram nadzieje, że i w kwestji pozyskania referentów dla poszczególnych działów „Wiadomości" znajdzie się chętnych, którzy zadaniu i wymogom w zupełności odpowiedzą.

III. Oprócz działów, o których wspominałem wyżej powinien być w „Wiadomościach" dział statystyczny również bardzo ważny dla Klubu.

Dział ów powinien zawierać wykazy Członków Klubu posiadających automobile z wymienieniem marki, ewidencją zmiany wozu, ewidencją

przejechanych kilometrów na danym wozie i danych oponach.

Ułatwiłoby to Członkom Klubu możność informowania się o wadach i zaletach wozów i gum, a przedewszystkiem w naszych stosunkach, o ich trwałości więc użyteczności.

Wykazy tegorodzaju ułatwiłyby interesowanym wejście w bezpośredni kontakt celem zasięgnięcia opinji o różnych wozach i gumach, a przedstawiałyby w każdym razie bardzo ciekawy materjał.

IV. Wreszcie „Wiadomości" powinne mieć kronikę „plotkarską", a zatem: przez „Wiadomości" powinne przejść fotografje wszystkich Członków należących do Klubu, reprodukowane kolejno w porządku alfabetycznym. W przyszłości podawane winne być fotografje wszystkich nowowstępujących do Klubu.

Wychodzę z założenia, że Członkowie powinni się znać przynajmniej z fotografji skoro żyją w takiej rozsypce.

Oczywiście nie wiem, czy ze względu na koszta byłoby to możliwem, rzecz jednak sama byłaby miłą i interesującą pamiątką.

W kronice tej możnaby może zamieszczać ewentualne zmiany adresów Członków, zmiany ich stanu, radosnych lub smutnych wiadomości tak, aby wzbudzać wzajemne zainteresowanie w dobrem i uczciwem słowa tego zrozumieniu.

Jednem słowem pragnąłbym, aby biorąc do ręki „Wiadomości" każdy z Członków brał je z zainteresowaniem i znalazł w nich przejrzystą sylwetkę Klubu i wiadomości o Kolegach klubowych ich działalności, a także i losach.

Tych kilka uwag przyszło mi na myśl, choć bardzo możliwe, że nie wszystkie nadają się do wykonania, albo też, że nie wszystkie są możliwe do wykonania.

Życząc rozwoju i powodzenia „Wiadomościom" łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia Ich Redakcji. **Piotr hr. Rostworowski.**

Krakowski Klub Automobilowy uzupełnia swoje czynności, prócz czwartkowych posiedzeń, różnych odczytów i referatów rozlicznych podróży, przedewszystkiem przez wydawnictwo „Wiadomości Klubowe", miesięcznika nie tylko pod każdym względem odpowiadającego swemu celowi, ale także imponująco się przedstawiającego:

Czasopimo to, które przeznaczone jest przedewszystkiem dla miłośników sportu automobilowego, potrafi także swoimi doskonale ujętymi artykułami zainteresować nawet laików.

Już w pierwszym roku swego istnienia „Wiadomości Klubowe" dowiodły, że ich kierownictwo spoczywa w rękach poważnych pracowników, oddanych z całym zapałem myśli wydawania tylko doskonale redagowanego i fachowo opracowanego miesięcznika. To też mając ten wysoki cel na względzie, potrafią zawsze pozyskać czytelników nie tylko przez samą piękną zewnętrzną oprawę i graficzne wykonanie, ale przedewszystkiem licznemi, a bardzo interesującemi artykułami i notatkami.

Dla tych wybitnych celów i dążeń życzę Wydawnictwu z głębi mojego serca dla drugiego i dalszych roczników jak najpomyślniejszego rozwoju i powodzenia.

Jako uzupełnienie charakterystyki „Wiadomości Klubowych" pozwalam sobie zaproponować Szanownej Redakcji rozszerzenie bogatej treści Jej czasopisma artykułami, któreby zwracały uwagę czytelników na rozwój autoturystyki zagranicą i dokładnie informowały o wszystkich ważnych nowościach zagranicznych Autosalonów.

Jestem przekonany, iż wszystkie reprezenacje tych Autosalonów, szczególnie zaś coroczny jesienny Autosalon czechosłowacki w Pradze, chętnie dostarczałby potrzebnego materjału dla Szanownego Wydawnictwa.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Dr. Artur Maixner,

konsul Republiki Czechosłowackiej w Krakowie.

Uważam pomysł wydawania „Wiadomości Klubowych" za nadzwyczaj szczęśliwy i mam nadzieję, że impreza ta da się utrzymać. Stwierdzam ogromny postęp za każdym numerem, tak że czytanie „Wiadomości" staje się prawdziwą przyjemnością. Stanowią one doskonały łącznik między członkami Klubu, jak i między członkami a Zarządem, co zwłaszcza jest wskazane dla tych klubowców, którzy rzadko tylko w Klubie bywają i o sprawach klubowych dowiadują się tylko na walnych zebraniach, a i w tym wypadku nie wszyscy. Bardzo podoba mi się pomysł opowiadania na łamach „Wiadomości" wspomnień i przeżyć automobilowych. Oby jaknajwięcej automobilistów w rubryce tej chciało zabierać głos.

A teraz najtrudniejsza rzecz: to odpowiedzieć na drugą część ankiety, gdyż „Wiadomości" są redakcyjnie tak dobrze postawione i tak wszechstronne, że rzeczywiście niewiadomo, coby jeszcze należało w nich uzupełnić, a i krytykować niema co, co właściwie dla Polaka zawsze krytykę lubiącego jest przykrością i chyba tylko to, ten brak możności krytykowania, jest jedynym zarzutem, który Redakcji „Wiadomości Klubowych" uczynić można. **Antoni Starzeński.**

Na tak gwałtowny urgens chwytam za pióro, aby odpowiedzieć na zadane mnie pytanie.

Jak dotąd to zawsze z największą przyjemnością czytałem nasze „Wiadomości“ i nie mam nic cobym mógł skrytykować.

Uważam, że pismo nasze nie może się bawić w jakieś techniczne rozprawy, opisy nowych modeli etc., a jedynie donosić o najważniejszych sprawach Klubu naszego i innych (polskich), a przy tej sposobności ma okazję, jakoteż ku uciesze członków podawać coś wesołego, jak to dotąd się dzieje.

Skoro tylko sezon polowań minie to może i ja się zabawię w Makuszyńskiego i opiszę moje wesołe przejścia automobilowe.

Z poważaniem
Mieczysław Walter

W uprzejmej odpowiedzi na cenne tamt. pismo z dnia 9 b. m. donoszę:

Myśl redagowania „Wiadomości Klubowych“ uważam za bardzo szczęśliwą, bo dzięki temu miesięcznikowi członkowie mieszkający na wsi i bywający rzadko w Krakowie otrzymują bardzo wiele cennych informacyj i są w możności utrzymywania przynajmniej duchowego kontaktu z naszym Klubem.

Dla wzmożenia jeszcze tego kontaktu, pozwoliłbym sobie zaproponować, by (o ile oczywiście względy finansowe na to pozwolą) mogły „Wiadomości Klubowe“ wychodzić 1 i 15 każdego miesiąca.

Z poważaniem
Feliks Jordan Stojowski.

W uprzejmej odpowiedzi na pismo z dnia 21 listopad 1930 L. 12233 (Dyr. AD) JW. mam zaszczyt zakumunikować, że według mego zdania „Wiadomości Klubowe“ są redagowane doskonale i tak pod względem treści, jak też i doboru artykułów, jak również pod względem zewnętrznej formy nie pozostawiają nic do życzenia.

Z wyrazami poważania
Polaczek Kornecki.

Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem ostatni numer „Wiadomości Klubowe“ i przyznaję, że należy się Redaktorom i Redakcji pełne uznanie za pracę i trud.

Sądząc z wyników, wysiłek musiał być niemały, z drugiej strony sukces powinien dać zadowolenie za poniesione trudy.

Co do wskazówek na przyszłość i możliwości dalszego rozwoju i udoskonalenia, uważałbym za wskazane wprowadzenie pewnych rubryk, które stale mogłyby zasilać czasopismo nasze, a brały źródło swoje z informacyj, przesyłanych przez poszczególnych członków Klubu. Mam na myśli następujące rubryki:

1. Rady dla właścicieli samochodów, co należy czynić, aby właściciel samochodu przy najmniejszych kosztach utrzymania samochodu miał najwięcej satysfakcji z posiadania wozu. Do kategorji tej należą wszelkie wiadomości, jak oszczędność przy wydatkach na popęd i utrzymanie samochodu, wskazówki na odpowiednie pory roku, jak najlepiej konserwować wóz, jakie akcesorja są polecenia godne wypróbowane przez udzielającego informacje itd.

2. wskazówki co do wykorzystania samochodu w dziedzinie turystyki, polecenia pięknych wycieczek, dobrych dróg, ostrzeżenia przed wybitnie złemi drogami itp.

3. rubryka zażaleń we wszystkich działach odnośnie do samochodów, ich używania i w stosunku do właścicieli. Do rubryki tej należą zażalenia co do stanu dróg, szykan władz (kary, podatki) nieodpowiedniego zachowania się funkcjonarjuszy, trudności robione na granicach itp., kary dla jeżdżących z otwartym tłumikiem itd.

4. wszelkie wiadomości, które popierać mogą turystykę w naszym okręgu, np. zniesienie rogatek dla samochodów.

W pośpiechu przesyłam tych kilka uwag, które w pierwszej linji przyczynić się mogą do rozwoju automobilizmu, pierwszego postulatu naszego Klubu.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku
Inż. Oswald Beres.

W odpowiedzi na list i kartkę z Redakcji „Wiadomości Klubowych“ donoszę uprzejmie, że „Wiadomości Klubowe“ spełniają doskonale swe zadanie informując Członków mieszkających poza Krakowem o całokształcie życia Klubowego, a co do dawania wskazówek w jakim kierunku mają być nadal utrzymane to nie czuję się tak dalece na siłach aby narzucać jakiekolwiek wskazówki.

Z poważaniem
Witold Nowak.

W związku z ankietą „Wiadomości Klubowych“ nasuwają mi się na myśl powtarzane w każdym numerze naszego pisma zaproszenia Redakcji skierowane do Członków Klubu aby zabierali głos na łamach klubowego organu i reakcja członków, którzy jak dotychczas, wprawdzie chętnie i z wdzięcznością, ale spełniają jedynie rolę czytelników. Przyznaję, że w tej chwili sądzę innych według siebie i że nawet tych

kilku słów nie napisałbym, gdyby nie kilkakrotne przypominania Redakcji o upływającym terminie ankiety. Z jednej strony jest to dowodem sprężystego zorganizowania aparatu redakcyjnego z drugiej zaś strony wykazuje bierność członków, którzy poprzestają na przekonaniu, że „Wiadomości“ bez ich współpracy będą wychodzić nadal i będą interesujące.

Co do wskazówek na przyszłość należałoby w zasadzie zużytkować opinje członków, domagających się zaprowadzenia całego szeregu nowych działów, jak informacyjno- turystycznego w szerokim zakresie, technicznego, wiadomości zagranicznych, ilustracyj i td. Jeśli chodzi o moje zdanie i to ściśle objektywne, to doradzam Sz. Redakcji aby się do tych opinji, przynajmniej narazie, nie stosowała i pozostawiła „Wiadomościom Klubowym“ ramy, do jakich je zdołała po pierwszym roku pracy rozszerzyć. W zwiększających się wymaganiach czytelników należy widzieć wzrastający wyraz uznania dla Redakcji, która zdaje się w rozwoju pisma przekroczyła granice własnego planu działania.

Jan Kowalski.

P. T.

Redakcja „Wiadomości Klubowych“

Kraków.

W związku z rozpisaną przez Redakcję „Wiadomości Klubowych“ ankietą, pozwalamy sobie wypowiedzieć również nasze zdanie.

Uważamy, że organ „Wiadomości Klubowych“ jest niezmiernie pożytecznym i potrzebnym, gdyż umożliwia on poza artykułami dyskusyjnymi w których zabierają głos członkowie Klubu, wypowiadanie się swobodne w sprawach dotyczących zarówno Klubu jak również i jego polityki.

„Wiadomości Klubowe“ jak wszystkie inne poczynania Klubu naszego świadczą wymownie o naszej tężyźnie i zdolności organizacyjnej a rozwój „Wiadomości Klubowych“ jest najlepszem tego potwierdzeniem i może być dumą realizatorów idei ich wydawania.

Co się tyczy treści „Wiadomości Klubowych“ to uważamy, że należałoby wprowadzić nową rubrykę, w której mieściłyby się zupełnie krótkie relacje odbywanych przez Zarząd i Komisje posiedzeń jak również rubryki, w których znalazłyby się informacje o ważniejszych wydarzeniach z dziedziny sportu i przemysłu automobilowego zagranicą.

Przypuszczamy, że te dwie rubryki przyczyniłyby się do jeszcze silniejszego związania członków Klubu z bieżącemi czynnościami tegoż jak również z całokształtem sportu automobilowego.

Życząc Redakcji „Wiadomości Klubowych“ nadal pomyślnego rozwoju kreślimy się

z poważaniem

Komisja Sportowa.

Inż. Drozdowski. Prezes

Dr. Grabowski. Sekretarz

Gdy jako członek sympatyk K. K. A. mam odpowiedzieć co myślę o „Wiadomościach Klubowych“ muszę najpierw znaleźć należyte określenie na „członka sympatyka“. Zdaniem mojem sympatyk jest to taki członek Klubu, który pali się do automobilizmu (w zrozumiałym języku znaczy to: „pali się do cudzego auta“). Członek taki ma wszystkie przyjemności sportu automobilowego, a nie obchodzą go nic gumy, resory, zatarte łożyska i różne nawet najwymyślniejsze defekty. Taki członek interesuje się bardziej niż każdy prawdziwy automobilista wszystkimi sprawami sportu automobilowego, taki najwięcej o automobilu wie, najlepiej się na wszystkim zna (Besserwisser) i radby brać udział we wszystkich dyskusjach i wszystkich imprezach, (i tak zato nie będzie płacił).

Taki członek rzuca się zażarcie na każdy nowy numer „Wiadomości Klubowych“, czyta go od deski do deski gdyż potem jeszcze bardziej wydaje mu się, iż to on właśnie jest znawcą i podporą automobilizmu i jednym z najważniejszych w sporcie automobilowym czynników.

Jeśli chodzi o wskazówki na przyszłość, sympatyk prosi o wprowadzenie stałej rubryki z imionami tych członków rzeczywistych, którzy najchętniej zabierają pasażerów na wszystkie wycieczki i imprezy.

Dr Adam Herman.

Samochód a obrona Państwa.

Obserwując bacznie rozwój ruchu samochodowego w Polsce i porównując go z innemi państwami musimy dojść do przekonania, że w ciągu 12. lat istnienia państwa Polskiego, poza oderwanemi wysiłkami jednostek czy też grup jednostek dobrej woli, nie uczyniono właściwie nic, coby z całą świadomością i celowością zdążało do rozwiązania tak ważnego problemu jak przemysł samochodowy w Polsce.

Jeżeli obserwujemy samochody kursujące w Polsce to musimy zauważyć fakt, że Polska zalana jest setkami najróżnorodniejszych typów i marek

samochodów, co wprowadza zupełny chaos w dziedzinę obsługi samochodów. O ile uwzględnimy, że ilość zarejestrowanych samochodów w Polsce wynosi około 40.000 pojazdów, z czego należy potrącić najmniej 10.000 na samochody zarejestrowane lecz nieuruchomione, to dojdziemy do przekonania, że wozów będących w ruchu jest około 30.000. Z tego conajmniej połowa skutkiem nie odpowiedniej eksploatacji przez większość właścicieli znajduje się w takim stanie, iż na dłuższą metę do użytku się nie nadadzą.

Przedewszystkiem odnosi się to do znacznej części autobusów i samochodów ciężarowych. Możemy więc liczyć na zdatnych do normalnego użytku 15.000 samochodów.

Czy wobec rozwoju techniki ta ilość pojazdów **mechanicznych w ewentualnej przyszłej wojnie** zdoła zaspokoić choćby minimalne potrzeby naszej armji, należy wątpić.

Dla porównania zaznaczamy, że naprzykład sąsiednie Niemcy mają zarejestrowanych około 600.000 samochodów, o ileby przyjąć, że z tych samochodów opartych o własny wysoko stojący przemysł automobilowy zaopatrujący je w części wymienne, conajmniej 500.000 jest zdatnych do użytku, to należy stwierdzić, że w razie mobilizacji odnośnych samochodów mogą one przewieźć najmniej 2.000.000 żołnierzy, w 24 godzinach na odnośny odcinek. W tych warunkach możliwości koncentracji armji są niesłychanie ułatwione. Jeżeli przyjmiemy, że od granicy francuskiej, przy znakomitym stanie i silnie rozbudowanej sieci dróg w Niemczech, można przejechać do granicy Polskiej jadąc normalnie w ciągu 24. godzin, to jest jasne, że w razie mobilizacji może być uskutecznioną koncentracja armji niemieckiej na naszej granicy zachodniej w ciągu 24. godzin w formie automobilowego zjazdu gwiaździstego nad tę granicę.

W jakże odmiennych warunkach znajduje się Państwo Polskie i jak o wiele powolniejszą jest zdolność przerzucania z miejsca na miejsce naszych jednostek armji.

Polska więc w razie wybuchu wojny będzie zdana na tę znikomą, posiadaną przez nas ilość samochdów, nie stojącą w żadnym stosunku do potrzeb technicznych naszej armji, przyczem byt tych samochodów będzie bardzo krótkotrwały. Samochody bowiem, nie pielęgnowane odpowiednio i przy złym stanie dróg zużywają się bardzo szybko, wskutek czego gdy będzie zachodziła konieczność wymiany zużytych części, okaże się, że tych części nie posiadamy. Już dzisiaj bowiem wiemy, że na składzie w Polsce jest części samochodowych bardzo niewiele i to tylko części marek tanich i popularnych, jeżeli zaś chodzi o części do innych wozów, to trzeba na nie czekać tygodniami by je sprowadzono z Berlina, Hamburga czy Kopenhagi. Wyrób części zapasowych w kraju jest wprost niemożliwy wobec różnorodności marek i typów samochodów kursujących u nas i nieprzystoswania naszego przemysłu do fabrykacji części samochodowych, a w związku z tem niesłychanie drogiego kalkulowania się takiej produkcji.

Jak więc z powyższego wynika horoskopy nie są pocieszające. Również nie są zachęcające doświadczenia, które poczyniliśmy przy produkowaniu, samochodów własnej konstrukcji we własnych nowo założonych fabrykach. Samochody te bądź to kalkulowały się dardzo drogo, bądź też wykazywały braki konstrukcyjne.

Pozwalamy więc sobie rzucić myśl śmiałą, może z punktu widzenia traktatów handlowych błędną, jednak myśl, która przypuszczalnie dałaby najlepsze rezultaty. Należałoby zdaniem naszem zawrzeć specjalną umowę z jakąś popularną fabryką samochodów, produkująca tanie wozy, przyznać jej na pewien okres przejściowy specjalne zniżki celne lub zwolnić od cła wogóle, zmusić do założenia fabryki samochodów w kraju, która w ciągu szeregu lat musiałaby przejść do całkowitej produkcji samochodów w Polsce. Rozwój stadjów tej produkcji byłby regulowany zmniejszaniem przyznanych zniżek celnych najpierw na samochody gotowe — następnie zaś na części.

W ten sposób dostarczając z jednej strony społeczeństwu samochód wskute zniżenia cła za bardzo niską cenę, rozpowszechnilibyśmy samochód, a równocześnie zmusilibyśmy społeczeństwo do kupowania w większości jednej marki, z drugiej zaś strony zapewnilibyśmy sobie odpowiedni zapas części zapasowych do jednego typu samochodów i możliwość fabrykacji tychże w kraju.

Przypuszczamy, że byłaby to najlepsza droga do realizacji samowystarczalności w dziedzinie samochodowej, i że tylko na tej drodze z biegiem lat moglibyśmy dojść do stanu jaki panuje n. p. w sąsiedniej Czechosłowacji gdzie innych samochodów jak czeskich prawie się nie widuje.

Dr. Gr.

Kronika żałobna.

Dnia 29 listopada br. rozstał się przedwcześnie z tym światem były Prezes rzeczywisty, a obecnie honorowy Małopolskiego Klubu Automobilowego śp. p. Generał Robert hr. Lamezan Salins.

W wielkim żalu i bólu bratniego Klubu po tej stracie bierze Krakowski Klub Automobilowy jak najserdeczniejszy i szczery udział. Pamiętają wszyscy ci nasi członkowie, którzy nasz Klub

od fundamentów budowali, jak śp. Prezes hr. Lamezan interesował się rozwojem naszego stowarzyszenia i jak wprowadzał w czyn Swoją inicjatywę, zmierzającą do sportowej przyjaźni naszych Klubów. Pierwsze imprezy samochodowe urządzaliśmy z Jego inicjatywy wspólnie, co zaznaczyło się szczególnie w urządzeniu wspaniałego wyścigu na Krzyżowej pod Krynicą wraz ze Śląskim Klubem Automobilowym, jako imprezy trzech Klubów południowej Polski. Nie było naszej imprezy, wśród naczelnych władz której, nie widzielibyśmy śp. p. Prezesa hr. Lamezana. To też wraz z wysłaniem przez nasz Klub kondolencyj szły do Lwowa w tych bolesnych dla Rodziny Zmarłego i dla Małopolskiego Klubu Automobilowego chwilach nasze pełne serdecznego wzruszenia myśli.

Pamięci Prezesa Roberta hr. Lamezana-Salins cześć!

KRONIKA

M. K. Aut. — Dnia 4 b. m. otrzymaliśmy telegram następującej treści:

„Dla powodów natury zasadniczej zmuszeni jesteśmy odwołać zjazd międzyklubowy stop nowy termin podamy następnie. Autoklub".

Nowy termin posiedzenia Międzyklubowej Komisji Automobilowej do chwili ukazania się niniejszego numeru nie został przez A. P. wyznaczony.

Ze Lwowa. — W dniu 29 listopada br. odbyło się we Lwowie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków M. K. A., na którem wybrano Agenora hr. Gołuchowskiego Honorowym Prezesem Klubu, Wojciecha hr. Gołuchowskiego prezesem, Inż. Wiktora Hłasko, Dyr. Stanisława Kremera, inż. Mieczysława Teodorowicza wiceprezesami, a p. Franciszka Hulimkę Sekretarzem Generalnym Klubu.

Nowym Władzom Małopolskiego Klubu Automobilowego życzymy, aby Ich praca dla polskiego automobilizmu wydała jak najpiękniejsze owoce.

Zniżki teatralne.

Zawiadamiamy, P. T. Członków, że Dyrekcja Teatru „Bagatela" w Krakowie udziela członkom naszego Klubu 50 proc. zniżki za okazaniem odnośnych legitymacyj, które są do odebrania w Klubie. Zniżki ważne są za wyjątkiem premjer, sobót i niedziel.

HUMOR.

Dyrektor Mieczysław D. jest jako dobry organizator zwolennikiem zakładania spółek. Ponieważ naogół każdy dąży do zupełnej samodzielności i woli mieć mniej, a sam, przeto Dyr. D. w swoich zapatrywaniach jest dość osamotniony i bardzo się cieszy, gdy spotka kogoś, kto tak jak on myśli. Przed kilku dniami Dyrektora D. spotkała propozycja zawarcia spółki, którą po krótkiej chwili namysłu zaakceptował. Okazało się jednak, że sprawa polegała na nieporozumieniu. A było to tak:

Plagą Krakowa jest między innemi to, że w każdej taksówce siedzi obok kierowcy drugi egzemplarz, który kierowcę bawi rozmową w czasie jazdy, opowiada mu kawały, rozśmiesza, odciąga uwagę i z tych przyczyn pasażer ma duszę na ramieniu. Kiedy otwiera się drzwi takiej karetki, wpada się w kłęby duszącego dymu, obydwaj bowiem panowie, kierowca i jego przyjaciel, palą papierosy, skracając sobie tem czas oczekiwania na „gościa".

Pewnego dnia zastał Dyr. D. taką właśnie sytuację wsiadając do taksówki. Przed ruszeniem zwrócił się do intruza z zapytaniem:

— Pan także jedzie?

— Tak!

— A kim pan jest właściwie?

— Spólnik proszę Pana! A może mam wysiąść?

— Ale broń Boże, proszę bardzo, niech Pan jedzie! Muszę Panu jednak powiedzieć, że ja jadę na Dworzec kolejowy i może Panu to nie odpowiada?

— Ale proszę Szanownego Pana, mnie jest wszystko jedno!

Po przyjeździe do celu, Dyr. D. zapytał o należność, którą kierowca podał w kwocie 2.— zł. Dyr. D. wręczył mu 1.— zł i chciał odejść, a wówczas kierowca zażądał dopłaty.

— Ja płacę połowę, a drugą połowę płaci mój spólnik! powiedział Dyr. D. kierowcy, wskazując obok siedzącego towarzysza.

— Jakto, to jest przecież **mój** spólnik, odpowiada kierowca.

— Przepraszam Pana, mówi Dyr. D., miałem z pańskim kolegą wyraźną umowę, że jedzie jako spólnik, i że mu wszystko jedno dokąd. O Panie, ja sobie wspólnika tak łatwo odebrać nie pozwolę. To **mój** spólnik!

To powiedziawszy Dyr. D. odszedł, pozostawiając zdumionych przyjaciół w ich taksówce.

—§—

Może tym systemem nauczy się posiadaczy taksówek przyzwoitego obsługiwania klijentów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W dniu 19. b. m. odbył się z inicjatywy członków interesujących się życiem towarzyskiem Klubu, a za zezwoleniem Zarządu posiedzenie, któremu przewodniczył V-Gospodarz Dr. Ł. Pilecki.

Obszernie potraktowany referat w tej sprawie wygłosił Sekretarz Generalny p. A. Dygat, który zapoznał zebranych z historją powstania życia towarzyskiego w Klubie, następnie jego silnego rozwoju, oraz w ostatnim roku obserwowanego zamierania.

Po podaniu dat statystycznych dotyczących ilości członków zwyczajnych sympatyków, zamiejscowych, miejscowych, omówił rolę Gospodarza, przyczyny obecnego stanu i środki zaradcze.

Referent przedstawił plan następujących imprez towarzyskich na najbliższy sezon:

1. wieczór inauguracyjny — zapoznawczy,
2. odczyty,
3. wieczory opowiadań o przeżyciach automobilowych,
4. wieczór satyry klubowej,
5. zabawa sylwestrowa,
6. konkurs bridge'owy i szachowy,
7. turniej ping-pongowy,
8. dancing,
9. przyjęcie na cześć członków honorowych,

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos: p. V-Prezes T. Bukowiecki proponując powołanie do życia komitetu złożonego z osób interesujących się życiem towarzyskiem Klubu, p. Naczelnik Walicki podnosząc myśl wciągnięcia do tej współpracy pań będących duszą towarzyskiego życia, p. Dr. Stanisław Kwiatkowski, który domagał się aby członkowie Zarządu okazywali więcej zainteresowania dla zebrań towarzyskich i aby w nich uczestniczyli, p. Dr. S. Zopoth, który mając jako były Gospodarz wiele doświadczenia wypowiedział się na powyższy temate w sposób obszerny i rzeczowy, analizując przyczyny zamierania życia towarzyskiego i przedstawiając sposoby, któremi ten zastój możnaby powstrzymać w jego dalszych postępach, a następnie przystąpić do odbudowy tego działu klubowego życia. Wszyscy uczestnicy dyskusji zaakceptowali poglądy p. Dr. Zopotha, które następnie przez aklamację wybrany został Przewodniczącym powołanego do życia Komitetu Towarzysko-Gospodarczego K. K. A. Skład Komitetu zostanie przez p. Przewodniczącego w najbliższym czasie zaproponowany, a cała sprawa stanie się przedmiotem obrad i uchwał na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

Następnie w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby Gospodarza Klubu p. Dyr. Lanca, Przewodniczący zebrania p. Dr. Pilecki podziękował zebranym za przybycie i zamknął posiedzenie.

ODCZYT.

Dnia 7 stycznia odbędzie się w Klubie odczyt p. Ppłk. Dr. Tadeusza Piotrowskiego p. t. **„Moc i wartość dowodu w procesie automobilowym"**, na który oprócz członków Klubu zapraszamy osobnemi pismami przedstawicieli palestry krakowskiej.

Za inicjatywę jak i gotowość wygłoszenia takiego odczytu wyraża Zarząd panu Prelegentowi uznanie i podziękowanie

Komitet Imprez Sportowych w Zakopanem nadesłał nam w związku ze sprawą urządzania „Gymkhany" poruszoną przez nas w dzisiejszym numerze w komunikatach Komisji Sportowej pismo z dnia 18. bm., którem Komitet i jego Prezes p. Dyr. Jamontt zapewnia o solidaryzowaniu się z naszym stanowiskiem i wyjaśnia, że z akcją urządzenia tej imprezy w formie jaką ona przybrała nie ma nic wspólnego, że jednak Komitet prosi nasz Klub i jego władze sportowe o rozważenie urządzenia „Gymkhany".

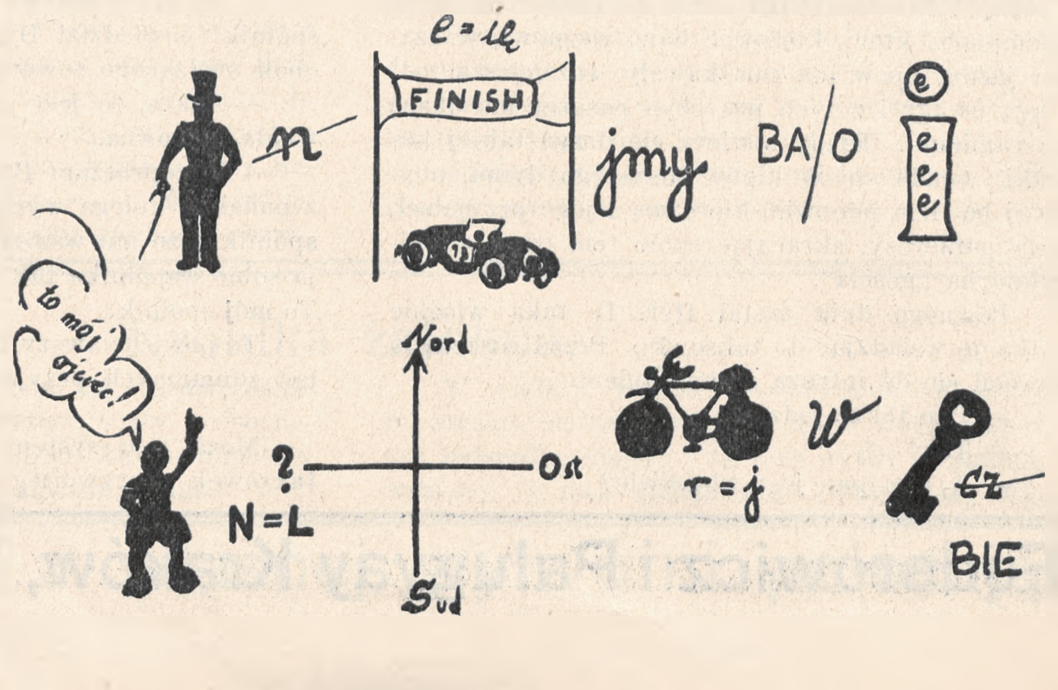
W tej sprawie toczą się pertraktacje i jeżeli nasza Komisja Sportowa nabierze przeświadczenia, że mimo krótkiego czasu zdoła w sposób godny K. K. A. ten konkurs automobilowy urządzić, wówczas zaświadomimy o tem zainteresowanych.

REBUS.

ułożyła

p. Janina Judkiewiczówna

Nagroda, która zostanie wylosowaną, będzie wręczoną podczas zabawy sylwestrowej w Klubie. Do losowania zostaną dopuszczone dobre rozwiązania otrzymane przez Redakcję najdalej do dnia 31-go grudnia b. r.



Redaktor odpowiedzialny: Adam Dygat. **Wydawca: Krakowski Klub Automobilowy.**
Drukarnia, Stereotypja i Introligatornia Jana Gablankowskiego w Krakowie, Sławkowska 6. Tel. 14465.